

# Bednarczuk, Monika

---

## Morfologia mitów krwi

---

Etnolingwistyka 20, 388-391

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nt. znaków zapowiadających nadejście Korteza w mezoamerykańskiej mitologicznej tradycji, na drugi: materiały sympozjum, które odbyło się w Wielkiej Brytanii (Oxford), a w nim teksty poświęcone m.in. listom niebieskim i opowieściom o lesie w rosyjskiej kulturze ludowej (Stephena Smitha), nieba i piekła w rosyjskim ludowym prawosławiu (Faith Wigzell), roli niebezpiecznych słów i milczenia w sowieckiej Rosji (Caroline Humphrey). W numerze 4. natomiast opublikowano bardzo zróżnicowany blok tekstów poświęconych m.in. religijnej socjalizacji dzieci w sowieckiej i postowieckiej Rosji (Witalij Bezrogow), ludowemu kalendarzowi entomologicznemu (Julija Kriboszczapowa) czy analizie eskimoskich fotografii z początku XX wieku (Igor<sup>2</sup> Krupnik, Elena Michajłowa). Kolejny, 5. numer, budują także dwa bloki tekstów, pierwszy otwiera korespondujący z *forum* tekst nt. etyki prac terenowych i etnografii (Jane Zavisca), kolejne artykuły mają już tematykę zdecydowanie od tematu dyskusji odbiegającą, bo znajdziemy

tu i artykuł nt. problemów w klasyfikacji etnicznego nacjonalizmu (Konstantin Szarow) i graficznym metaforom pozycji szamana w Środkowej Azji (Penglin Wang) i blok drugi stanowiący pokłosie oxfordzkiej konferencji o pokoleniach.

W „AF” znajdziemy również zapisy zbieranych materiałów terenowych, np. w numerze 3. opublikowano dwie opowieści o deportacji Kalmuków (El'za-Bair Gućznowa, *Każdy ma swoją Syberię*). Systematycznie publikowane są także recenzje najnowszych interesujących środowisko antropologiczne publikacji, sprawozdania z konferencji, listy kierowane do redakcji.

Pismo w swej formule jest interesujące i inspirujące, gdyż integruje środowiska naukowe antropologów, etnologów, historyków, folklorystów, lingwistów, integruje je także na skalę międzynarodową, co obecnie stanowi ceną inicjatywę. Jednocześnie, przy tak szerokim wachlarzu poruszanych tematów „AF” brak jednak wyrazistej dominanty problemowej.

Monika Bednarczuk

#### MORFOLOGIA MITÓW KRWI

Christina von Braun, Christoph Wulf (Hg.), *Mythen des Blutes*, Frankfurt — New York: Campus Verlag 2007, 370 s.

*Mythen des Blutes* to zbiór studiów pod redakcją Christiny von Braun<sup>1</sup>, jednej z najbardziej inspirujących postaci niemieckiej humanistyki współczesnej, znanej zarówno z działalności reżyserskiej, jak prac z zakresu kulturo-

znawstwa, psychoanalizy i *gender studies*, oraz Christopa Wulfa — antropologa i pedagoga<sup>2</sup>. Tom prezentuje nader szerokie ujęcie zagadnienia; znalazły się w nim studia z niekiedy, wydawałoby się, nieprzystających dziedzin, od religioznawstwa poprzez prawo, historię po nauki medyczne i ścisłe.

Opracowania tematu są nieliczne, a najbardziej popularna, obszerna książka Jean-Paula Roux<sup>3</sup> powstała przed niemal dwudziestu laty i nie wychodzi poza pole badawcze określone przez kwestie religijnych funkcji krwi i obrzędów z nią związanych. Późniejsza praca *Blood: art, power, politics and pathology*<sup>4</sup> jest dostępna

<sup>1</sup>Zob. jej bibliografia i filmografia na stronie: [http://www.culture.hu-berlin.de/cvb/Seiten/vita\\_frame.htm](http://www.culture.hu-berlin.de/cvb/Seiten/vita_frame.htm). 17 X 2007 r. profesor Christina von Braun wygłosiła w lubelskim Teatrze NN odczyt połączony z dyskusją nt. stereotypów płci i antysemityzmu. Moderatorem spotkania był dr Tomasz Kitliński.

<sup>2</sup>Zob. wykaz publikacji Christopa Wulfa: <http://userpage.fu-berlin.de/chrwulf/Prof.htm> oraz: [http://www.ewi-psy.fu-berlin.de/einrichtungen/arbeitsbereiche/antewi/buecher/buecher\\_wulf](http://www.ewi-psy.fu-berlin.de/einrichtungen/arbeitsbereiche/antewi/buecher/buecher_wulf).

<sup>3</sup>J.-P. Roux (1994 [1988]), *Krew. Mity, symbole, rzeczywistość*, przeł. M. Perek, Kraków: Wyd. Znak.

<sup>4</sup>James Bradburne (ed.) (2002), *Blood: art, power, politics and pathology*, München: Prestel.

w polskich bibliotekach, w przeciwieństwie do studium rosyjskiego naukowca *Krew i kultura*.<sup>5</sup> Inne publikacje dotyczą wątków konkretnych, na przykład chrystologicznych<sup>6</sup>.

Dotkliwie odczuwalny jest brak pracy poświęconej krwi w tradycji ludowej, językowemu obrazowi krwi, jej recepcji bądź wykorzystaniu w ideologii i polityce poszczególnych ugrupowań, nie tylko nacjonalistycznych, przy uwzględnieniu historycznej zmienności zagadnienia. Zarówno Roux, jak redaktorzy *Mitów krwi* podkreślają ważkość kategorii krwi w wyobraźni zbiorowej, bogactwo jej symboliki, relacje krwi z ciałem, wieloznaczność i wielowymiarowość kardynalnego „soku życia” — a trzeba pamiętać, że lexsem *Adam* pochodzi od hebrajskiego *dam* (krew) (s. 345).

Całość *Mitów krwi* podzielono, poza redaktorskim *Wprowadzeniem* i wstępnym szkicem Christopha Wulfa *Krew, rytuał i wyobrażenia*, na sześć wyodrębnionych części: I. *Religia i ofiara* (s. 29–107), II. *Prawo i krew* (s. 109–168), III. *Genealogia i pleć* (s. 169–242), IV. *Krew i wspólnota* (s. 245–277), V. *Mit i medycyna* (s. 279–310), VI. *Krew wirtualna* (s. 311–362), o nierównej objętości, zawierających po kilka artykułów, z których każdy zaopatrzony jest w bibliografię. Tematyczny układ pozwala na przejście od rozważań ogólniejszych, skoncentrowanych na bardziej pierwotnych i wspólnych rozmaitym kulturom aspektach, do dyskursów specjalistycznych (od rytuałów w religiach mono- i politeistycznych poprzez antyczne i dziewiętnastowieczne sposoby legitymizacji przemocy i walki po zagadnienia wąskie, jak związki mitów krwi z bakteriologią, propagandą, pisarstwem).

Obok prac opartych na utrwalonej metodologii (na przykład, w części religioznawczej, Wiliama K. Gildersa o krwi, życiu i ofierze w *Biblii*; Reginy Ammicht Quinn o kulcie krwi

Chrystusa i przemianach jej recepcji jako kategorii teologicznej i zjawiska z zakresu historii pobożności; Angeliki Neuwirth o krwi i micie w kulturze islamu; Axela Michaela o specyfice krwawych ofiar w Nepalu, usytuowanym na północy znanego wszak z wegetarianizmu subkontynentu) znajdziemy studia czerpiące z psychoanalizy (z tej perspektywy pisze Yigal Blumenberg o obrzezaniu w tradycji żydowskiej, łącząc je tak z wyrzuceniem ostatecznego znaku pochodzenia i różnicy, jak też z dążeniem do zahamowania narcyzmu oraz prób regresji do okresu prenatalnego), dekonstrukcji (Norval Baitello Junior o „cielesnych” projektach artystycznych oraz hybrydach ludzko-zwierzęcych, ludzko-demonicznych czy ludzko-mechanistycznych) a także Walerij Sawczuk, nawiązujący do ekstremalnych form *performance* w sztuce, z samookaleczeniem włącznie), *gender studies* (wątki w pracach Ute Frevert i Evy Labouvie) oraz przyczynki „rekonfigurujące” problematykę krwi na bazie zestawienia filozofii natury i historii medycyny, mitycznych wyobrażeń wobec patologii (*Zirkulationen* Volkera Hessa). O wielości postaw badawczych świadczy również szkic Anniego Pellera, określający obrzezanie kobiet w etiopskich plemionach Arbore jako czynność znaczącą nowy status kobiety-żony (*implicite*: konieczną), bolesną, lecz stanowiącą „elementarny składnik ich społecznej organizacji” (s. 198, 202).<sup>7</sup>

Redaktorzy akcentują we *Wprowadzeniu*, iż krew ma znaczenie fizyczne i religijne, ale również ekonomiczne; jest obecna w rytuałach narodzin, przejścia oraz śmierci, zabójstwa i oczyszczenia, wykluczenia i inkluzji; bywa „brudna” oraz wyzwalająca, uświęcająca; stanowi synonim okrucieństwa i poświęcenia, sadyzmu, masochizmu i oddania, bólu i ekstazy, poświadczając współzależność wymienionych form dozna-

<sup>5</sup>Valerij V. Savčuk (1995), *Krov' i kul'tura*, St. Petersburg: Izdat. S.-Petersburgskogo Univ.

<sup>6</sup>Np. Rienzo Allegri (2005), *Krew Boga: historia cudów eucharystycznych*, przeł. F. Netz, Kraków: Wyd. Salwator.

<sup>7</sup>Peller zaznacza na początku artykułu, poświęconego codziennym i rytualnym znaczeniom krwi u ludów Arbore (*Heiraten ist wie ein Kampf*), iż obserwował obrzędy ślubne z perspektywy narzeczonego. Dziwi brak wartościowania przy wzmiankach o trwale okaleczającym zwyczaju obrzezania kobiet, zwłaszcza w kontekście intensywnego zwalczania krwawej tradycji w Etiopii i kampanii edukacyjnych UNICEF-u.

wania świata oraz cielesności.<sup>8</sup> Jaskrawym tego dowodem jest sylwetka Margarety Marii Ala-coque, XVII-wiecznej orędowniczki Serca Jezusowego, która wyryła na swej piersi jego imię, a gojącą się ranę opalała płomieniem świecy. Już owa, analizowana przez Reginę A. Quinn (*Blut Christi...*) oraz Gabriele Sorgo (*Herzblut...*), barokowa i średniowieczna zmysłowość, scalająca perwersję z żarliwością religijną, ujawnia dwubiegunowość krwi oraz ewolucję w jej percypowaniu. Wszak i św. Katarzyna Sienieńska pila w mistycznych wizjach krew płynącą z Serca Chrystusa.

Oczywiście, dogmatyka niejednokrotnie odbiega od ludowej pobożności, by wymienić obyczaj spożywania ciepłej krwi, który miał zapewnić uzdrowienie z epilepsji i suchot (o tym Wolfgang Schild w szkicu *Krew skażanca*). Potwierdzeniem bogactwa symboliki krwi jest jej interpretacja jako „strumienia życia” (Eva Labouvie), nie tylko zmazującego schorzenia czy wspomagającego wywołanie pożądania (eliksiry, czary miłości), ale przede wszystkim oznajmiającego początek nowego życia obu płci i towarzyszącego najważniejszym jego etapom (ciąża, poród, inicjacje, obrzezanie). Autorka przypomina też ludowy obrządek zachowywania śladów rodzinnych więzów, czyli rytualne zakopywanie w domu lub ogrodzie łożyska i pepowiny.

Krew od początku ma także wymiar polityczny: potwierdzają to Inge Stephan, badająca przemiany figury Medei, traktowanej jako ofiara lub sprawczyni, dzieciobójczyni bądź zdesperowana kobieta, prekursorka samobójczych terrorystów albo ruchów emancypacyjnych i wyzwolenieczych w świecie postkolonialnym, oraz Ute Frevort, która w szkicu *Krew i prawo: pojedynek o honor* stawia tezę, iż klasyczny pojedynek był walką o męską cześć, wymagał więc przynajmniej ryzyka krwi. Wiązało się to z przypisaniem mężczyźnie broni oraz narzuceniem

mu konieczności jednoczenia krwi i ciała, słowa i czynu. Zarazem jednak pojedynek był w świetle prawa nielegalny, jako iż wyłączne prawo do rozlewu krwi obywateli przynależy państwu, co pokazuje dobitnie obowiązek służby wojskowej. A rozlana krew żołnierzy (*cruor*) zyskuje w etnomitach rangę życiodajnego, pozwalającego na regenerację soku.<sup>9</sup>

Brigitta Hanser-Schäuben przypomina słusznie w *Pokrewieństwie krwi*, że krew to tylko jedno z mediów określających przynależność do danej grupy, gdyż zarówno w społecznościach pierwotnych, jak i współczesnych rodach książęcych sankcjonowanie organizacji rodziny poprzez *ius sanguinis* istnieje obok sposobów innego integrowania jej członków (konsumpcja, poczęstunek czy społeczna konstrukcja pochodzenia). Na „udomawiającą”, legitymizującą i motywującą funkcję krwi zwraca też uwagę Micha Brumlik, pokazując nadużycia tej kategorii u kontagionistów<sup>10</sup> i przedstawicieli eugeniki, a dalej „irracjonalizm” krwi w pracach rasistowskich i narodowosocjalistycznych.

Wagę krwi w polityce społecznej uwydatnia Philipp Sarasin, który omawia wysiłki zmierzające do podniesienia świadomości higienicznej w społeczeństwie niemieckim w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX, kiedy postępy w bakteriologii pozwoliły zlokalizować wroga — „winowajcę” spustoszeń czynionych w „ciele narodu”, zwłaszcza bakterie wywołujące syfilis. Osiągnięcia medycyny przyczyniły się *notabene* do odejścia od obrazu krwi-„soku życia” i coraz częstszego, niemal obsesyjnego, upatrywania w niej „niebezpiecznego środka rozprzestrzeniania się zarodków infekcji” (s. 306), analogicznie jak krwioobieg stał się wyobrażeniem cyrkulacji trucizn i odrutek, czemu sprzyjały zdeterminowane darwinizmem metafory społeczeństwa kapitalistycznego jako krwioobiegu pieniądza, produktów i zwalczających się sił.

Zamykająca tom praca Christiny von Braun traktuje o relacji dwóch płynów: boskiego, na-

<sup>8</sup>Wymownie ową współzależność uwydatniała także prezentowana latem br. w Hamburger Bahnhof w Berlinie znakomita, interdyscyplinarna i interaktywna wystawa *Schmerz (Pain)*.

<sup>9</sup>Pisze o tym Ivan Čolović (2001), *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*, przeł. M. Petryńska, Kraków: Universitas, s. 37–39, 61–78.

<sup>10</sup>Kontagionizm — teoria zakażeń, związana z konstrukcją takich środków zapobiegawczych, jak kwarantanna, izolacja czy lazarety.

turalnego i tego wytworzonego przez człowieka: krwi i atramentu.<sup>11</sup> Autorka zauważa, po pierwsze, że wspólnota judaistyczna była pierwszą opartą na (Świętym) Tekście prefiguracją nowoczesnego „wirtualnego” społeczeństwa połączonego siecią massmediów. Po drugie, krew i atrament łączą coraz modniejsze „sakro-kryminały”, jak *Kod Da Vinci* Dana Browna, oparte na spekulacjach wokół „prawdziwych” czy alternatywnych dziejów chrześcijaństwa, poszukujące zbrodni u jego zarania, a nawet czyniące z religii „przypadek kryminalny” (s. 346–347), a będące wyrazem poszukiwań „prawdy” o początkach Kościoła. Krew i atrament łączy również nauka o rasach i ideologia narodowosocjalistyczna, by wspomnieć palenie książek autorów o „niewłaściwym” pochodzeniu oraz Holokaust.<sup>12</sup> Wreszcie, o czym pisała kulturoznawczyni w innym miejscu<sup>13</sup>, znaczenie mają role społeczne płci.

Walerij Sawczuk, konfrontując sensy niesione przez krew w kulturze archaicznej i nowoczesnej, stwierdza ich zasadnicze zubożenie, spłylenie we współczesności, mimo iż wciąż rozlewa się wiele krwi. Zastąpienie ciała i płynów ludzkich tworamami techniki spowodowało swoistą „sterylność” modernistycznej cywilizacji, anonimowość, brak głębszych punktów odniesienia, choć nadal kaleczyły naturę, innych i siebie. Dlatego badacz rozpatruje w *Krwi i wspólnocie* agresywne, krwawe, niekiedy autodestrukcyjne *performances* (jak skandalizujące akcje Bruce’a Landena, który amputuje sobie kolejno uszy, palce u rąk, nóg, wreszcie język) jako wyraz radykalnej dyseminacji ciała

ludzkiego. Inscenizacje korzystających z podobnych środków ekspresji artystów prowokują Sawczuka do pytania, czy to „nuda” generuje ból (s. 277).

Nakreślone zagadnienia potwierdzają interdyscyplinarne, szeroko zakrojone ambicje pomysłodawców projektu, które zostały z sukcesem zrealizowane. To, czego najbardziej brakuje w zbiorze *Mity krwi*, to językowo-kulturowa analiza leksemu *krew*, jego konotacji i przemian (np. w języku niemieckim). *Mity krwi* funkcjonują przecież przede wszystkim w języku, zarówno w tradycji ludowej, jak i poszczególnych dyskursach ideologiczno-społecznych i indywidualnych realizacjach artystycznych. *Krew* to element kreujący i interpretujący świat, składnik metafor, frazeologizmów oraz stereotypów językowych, pojawiający się w rozmaitych kontekstualizacjach. *Mity krwi* dostarczają wielu cennych impulsów oraz gotowych idei temu, kto zamierzałby określić rolę „kategorii krwi” w językowej wizji świata Polaków / Słowian, względnie analizować różnice kulturowe. Mimo iż leksemowi *krew* wraz z jego konotacjami nie poświęcono odrębnego studium, tom stanowi fascynującą lekturę dla filologa, wytyczając drogę dla kolejnych, analogicznych czy odmiennych, ukierunkowanych na przykład na rodzimą tradycję, badań. *Mity krwi*, mimo iż sięgają do ideologii, polityki i sztuki, etnologii, biologii i prawa, literatury i teologii, na pewno nie wyczerpują bogactwa tematu, stanowiąc raczej świetny punkt wyjścia do dalszych dociekań, a zarazem przykład ambitnego projektu interdyscyplinarnego.

<sup>11</sup>Por. Werner Andrzej (1997), *Krew i atrament*, Warszawa: Wyd. Nauk PWN.

<sup>12</sup>O paralelach Żyda i kobiety zob. von Braun Ch. (1992), *Der Jude' und 'das Weib'. Zwei Stereotypen des 'Anderen' in der Moderne*, [w:] Heid L., Knoll J. H. (hg.), *Deutsch-jüdische Geschichte im 19. und 20. Jahrhundert*, Stuttgart, Bonn: Burg Verlag, s. 289–322.

<sup>13</sup>Temat przezwyciężenia natury-kobiety-śmierci (krew) przez mężczyznę tworzącego pismo (atrament) porusza badaczka w studium *<Frauenkrankheiten> als Spiegelbild der Geschichte*, (1995), [w:] Akashe-Böhme F. (hg.), *Von der Auffälligkeit des Leibes*, Frankfurt a. M.: Suhrkamp, s. 114–121), zwracając uwagę, iż wraz z narodzinami pisma role się odwracają; odtąd „męskość” oznacza nie śmierć i zależność od kobiecej cykliczności, z jej zdolnością przedłużania (poprzez m.in. krew) życia, ale możliwość bardziej trwałego pozostawiania śladów po sobie poprzez pismo — pismo alfabetyczne, abstrakcyjne.